

Za papugi za kratki

To że coś można bez problemu kupić w sklepie czy na targowisku, nie musi oznaczać, że można to wywieźć za granicę bez specjalnych zezwoleń. Pozyskiwanie z natury wielu roślin i zwierząt do celów spożywczych czy rzemieślniczych może być dozwolone. Sprzedawca oferujący taki produkt w sklepie może nie zdawać sobie sprawy, że jego wywóz za granicę jest zabroniony. Ograniczenia w przewozie przez granicę dotyczą nie tylko roślin i zwierząt objętych ochroną na podstawie Konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem (CITES), których w Australii żyje ponad 1000. Jeśli chodzi o żywe organizmy, przewozić do i z Australii nie wolno prawie niczego. Jeden z nielicznych wyjątków dotyczy 6 gatunków papug, które mogą opuścić kontynent po spełnieniu kilku warunków (m.in. musi im towarzyszyć opiekun oraz zezwolenie CITES). W odniesieniu do okazów martwych, ich części i pochodnych – Australia ma listę rodzimych gatunków i pochodzących z nich produktów, które mogą być eksportowane. Wolno na przykład, w celach niekomercyjnych, wywozić pamiątki i prezenty wykonane z kangurów (np. skór). Nie warto ignorować australijskich regulacji dotyczących przewożenia przez granicę żywych roślin i zwierząt oraz rzeczy z nich wykonanych. Za mniejsze przewinienia można dostać sporą grzywnę, nawet 100 tys. zł. Przy próbie przemytu zakazanych okazów w większej ilości lub z gatunków szczególnie zagrożonych, pobyt w tym kraju może się przedłużyć nawet o kilka lat więzienia. Jeśli więc nie jesteśmy pewni, czy dany przedmiot wolno wywieźć bez zezwolenia, kupując pamiątki z naszej wyprawy do Australii lepiej unikamy produktów wykonanych z dzikich roślin i zwierząt. Żartów nie ma!

Aż 75% żyjących w Australii gatunków roślin i 80-90% gatunków zwierząt to endemity. Z tego powodu kraj ten z jednej strony doświadczał ogromnych problemów z gatunkami obcymi, które dziesiątkowały lokalną florę i faunę, z drugiej – borykał się z rabunkową eksploatacją rodzimej przyrody, w celu zaspokojenia zachcianek mieszkańców innych kontynentów. Nic więc dziwnego, że obecnie znany jest ze szczególnie restrykcyjnych i skrupulatnie przestrzeganych przepisów, dotyczących wwożenia i wywożenia z niej okazów roślin i zwierząt.

Zakazane pamiątki

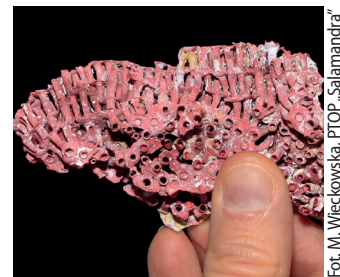
Najczęstsze produkty, które turyści próbują nielegalnie wywozić z Australii, to:

- fragmenty koralowców i muszle – znalezione na plaży lub kupione (jako „pamiątki z nad morza” lub w biżuterii),
- skóry gadów np. waronów, gekonów (np. tradycyjne bębenki kundu),
- produkty ze skór pałanek. Nielegalny przywóz do Australii przez podróżnych dotyczy przede wszystkim:
- produktów tradycyjnej medycyny (głównie azjatyckiej), zawierających części chronionych roślin lub zwierząt,
- produkty z kości chronionych saków (np. z kości słoniowej albo pochodzące z Filii tabu – polerowane zęby kaszalotów).



Fot. A. Kepel, PTOP „Salamandra”

Próba wywieżenia z Australii zagrożonych wyginięciem żalobnic palmowych mogła by się skończyć dłuższym pobytem w więzieniu.



Fot. M. Włóczowska, PTOP „Salamandra”

Przewóz przez granicę bez zezwolenia CITES fragmentu znalezionego na plaży szkieletu koralowca *Tubipora musica* w Australii byłby potraktowany jako wykroczenie, ale w Polsce – jako przestępstwo.

Więcej informacji znajdziesz na stronie kampanii: www.ginacegatunki.pl

Już w marcu 2016 roku TVP1 wyemituje cykl filmów dokumentalnych „Mapa ginącego świata”. Mateusz Damięcki włączy się w działania mające na celu ratowanie ginących gatunków i pokaże, że to każdy z nas swoimi konsumenckimi wyborami decyduje o tym czy rzadkie gatunki roślin i zwierząt przetrwają dla kolejnych pokoleń.



Honorowy Patronat Ministra Środowiska



Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Rafał Szczytkowski prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Banzai Rafał Szczytkowski.